



### JACEK MAZIARSKI

Ukończył w 1959 studia polonistyczne na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych. Jako dziennikarz debiutował w 1957 na łamach „Tygodnika Powszechnego”.

Pracował następnie w „Polityce” i warszawskiej „Kulturze”. Od lat 60. do początku lat 70. był członkiem Stronnictwa Demokratycznego, w latach 80. działał w „Solidarności”. W stanie wojennym nie przeszedł weryfikacji dziennikarskiej, zamieścił wtedy w „Życiu Warszawy” ogłoszenie: „Szukam uczciwej pracy. Jacek Maziarski (...)”.

Po upadku PRL był zastępcą redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność” i jednym ze współzałożycieli Porozumienia Centrum. Zajmował też stanowisko szefa Zespołu Politycznego Prezydenta RP. W latach 1991–1993 sprawował mandat posła na Sejm I kadencji, wybranego z listy Porozumienia Obywatelskiego Centrum w okręgu podwarszawskim z siedzibą w Legionowie. Później wrócił do pracy w mediach, pełnił m.in. funkcję szefa Wiadomości TVP1.

Laureat Nagrody Kisielela w 1990, ojciec dziennikarza Wojciecha Maziarskiego.

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Jacek\\_Maziarski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Jacek_Maziarski)

*„(...)większość krytyków Jarosława Kaczyńskiego to polityczni półanalfabeci, salomonowe gaduły i pańce, którym podoba się Olechowski, bo ma metr osiemdziesiąt, i niebieskooki Tusk, który trajkuje jak mongolski młynek modlitewny.”*

Z wywiadu z Jackiem Maziarskim, Dziennik 2007-10-06

## Ostatnie pożegnanie

**27 maja odszedł nasz kolega Jacek Maziarski - dziennikarz, publicysta, polityk, tłumacz, a w ostatnich latach także bloger i bliski współpracownik redakcji serwisu niepoprawni.pl. Od kilku miesięcy walczył z chorobą nowotworową.**

Był człowiekiem wyjątkowo uczciwym, prostolinijnym, wielkiego serca i bezustannej pogody ducha. Jego mądrość, wiedza i doświadczenie zawsze służyły nam za drogowskaz. Był wielkim polskim patriotą - człowiekiem zasad i wartości. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Rzeczpospolita opublikowała artykuł: „Jacek Maziarski. Odszedł uczciwy człowiek” - **Wczoraj zmarł publicysta Jacek Maziarski. W stanie wojennym zastąpił ogłoszeniem: „Szukam uczciwej pracy. Jacek Maziarski”.**

([http://www.rp.pl/artykul/2,312267\\_Jacek\\_Maziarski\\_\\_Odszedl\\_uczciwy\\_czlowiek.html](http://www.rp.pl/artykul/2,312267_Jacek_Maziarski__Odszedl_uczciwy_czlowiek.html))

**Łączymy się w żalu z żoną, rodziną i bliskimi Jacka. Żegnaj Jacku. Będzie nam Ciebie bardzo mocno brakowało.**



## Co odpisałem byłemu przyjacielowi?

Mniej więcej półtora roku temu mój były przyjaciel (znamy się z górą pół wieku) zaczął zasypywać mnie ordynarnymi kawałkami w stylu goebbelsowskiej propagandy – o moherach, kurduplach, rydzikowych pacholkach, kartoflach na kaczych nogach etc. itd. Kiedy przysłał mi fotomontaż przedstawiający penisa z głową pewnego znanego polityka, odpisałem mu, że nie będę utrzymywał kontaktów z żulią. I odtąd nigdy więcej się do niego nie odezwałem – ani osobiście, ani telefonicznie, ani na piśmie.

Od pewnego czasu ów były przyjaciel usiłuje jednak wznowić kontakty. Nigdy nie przeprosił i nie pokajał się, ale wysłał zachęcające maile, sygnalizuje, że pora wyciągnąć rękę do zgody. Ostatnio przysłał nawet kopię listu od innego znajomego, który puścił mu w niepamięć tamte jego chamstwa – bo ludzie na poziomie, prawda, dla dobra nauki polskiej, nieprawdaz, powinni machnąć ręką, wznieść się ponad – i tak dalej...

Ja jednak nie wzniosłem się ponad i odtrąciłem dłoń wyciągniętą do zgody. A oto co napisałem byłemu przyjacielowi:

**Brałeś udział w zorganizowanej akcji szerzenia pogardy wobec rاديomaryjnych podludzi, moherów,**

**katoli, kurdupli i „bydła”?**  
**Oczywiście, że brałeś.**

**Czy miałeś dość inteligencji, żeby zrozumieć, że za pogardę i nienawiść trzeba zapłacić?**

**Mięsły, że miałeś, bo nie jesteś ciemniakiem.**

**Czy choć raz odezwałeś się publicznie, żeby zaprotestować przeciw kampanii nienawiści, która zresztą trwa do dzisiaj?**

**Niestety, nic o tym nie słyszałem.**

**Zapewne mamy całkiem inaczej uformowaną świadomość, moralność i wrażliwość, a w takich warunkach doprawdy trudno korespondować.**

**Ale możesz np. pisać do Jastruna, Głowińskiego albo Szymbor-**

**skiej. Będziecie mogli bezkonfliktowo wymieniać te same myśli.**

**Przykro mi, ale mam zupełnie innych korespondentów. Wy nazywacie ich bydłem.**

**Jacek M.**

Niektórzy znajomi mają mi to za złe. Uważają, że należy bliźnim wybaczać, nawet jeśli wstyd pokazać się obok nich publicznie. Ludzie są ludźmi i mogą się zmieniać, nawet po siedemdziesiątce. Widocznie coś mi odbiło, skoro jestem taki uparty. Nienormalny, czy co?

I co Państwo na to - ciekaw jestem, jak postąpiłobyście na moim miejscu? Koniecznie napiszcie!

*Jacek Maziarski, 2008-09-21*



**... z galerii autorskiej Jacka Maziarskiego**

<http://www.podkwolesna.org/galeria/>



Zacznę od obszernych cytatów z wyjątkowo mądrego tekstu „Contra gentiles” napisanego przez autora podpisanego w.s.\_media - „Aleksander Ścios”. Jeśli ktoś chce przeczytać tekst w całości, może go znaleźć pod adresem: <http://bezdekretu.blogspot.com/2008/07/contra-gentiles.html> Ale na razie proponuję lekturę skrótu artykułu A. Ściosia:

*Od chwili przegranych wyborów parlamentarnych z roku 2005 i osobistej porażki Tuska w wyborach prezydenckich czynnikiem integrującym środowisko Platformy jest nienawiść do wszystkiego, co związane z partią Kaczyńskich. (...)*

*To uczucie, które nie potrzebuje instrukcji, wystarczy je tylko sprowokować. Raz wzbudzone, tworzy samonośną, niszczącą siłę. Ponieważ jest to uczucie kłopotliwe, jeśli nie bywa odwzajemnione, należało stworzyć sobie i własnym wyznawcom użyteczny mit strasznych rządów reżymu Kaczyńskich, pod którymi Polska stała na krawędzi narodowej zapaści. Mit co prawda runął, gdy po ponad półrocznym, nachalnym poszukiwaniu haków, do czego zaprzęgnięto cały aparat państwowy, okazało się, że nie ma nic, co mogłoby uzasadniać kłamstwa Platformy. A choć mit runął, nie zmienił się sposób przedstawiania medialnej rzeczywistości i nie zmieniła się retoryka, jaką posługuje się to środowisko. (...)*

*Oczywiście - powie ktoś, rząd Platformy nie jest rządem wszechwładzy, a Polska nie przypomina państwa totalitarnego. Czy nie da się jednak zauważyć postępującego procesu zawłaszczania kolejnych sfer życia publicznego, przy jednoczesnym ograniczaniu wpływów sejmowej opozycji? (...) Nigdy jeszcze w III RP nie było tylu przykładów politycznych nagonek, prób sterowania śledztw przeciwko politycznym adwersarzom, tylu osobistych, personalnych ataków. A wszystko to w przekonaniu o własnej racji i nieomyślności, w pysznej, czasem bezczelnej retoryce władzy. (...)*

*Nie sposób nie dostrzec zadziwiającej zbieżności opisu z obserwowanym zjawiskiem, gdy czyta się u Kołakowskiego („Wychowanie do nienawiści, wychowanie do godności”): „Ruchy i systemy totalitarne wszelkich odcieni potrzebują nienawiści nie tyle przeciw zewnętrznym wrogom i zagrożeniom, ile przeciwko własnemu społeczeństwu; nie tyle, by utrzymać gotowość do walki, ile by tych, których wychowują i wzywają do nienawiści, wewnątrznie spustoszyć, obezwładnić duchowo, a tym samym uniezdolnić do oporu. (...) Zadaniem tego wychowania jest nie tyle zbudować solidarność w nienawiści, ile wytworzyć w wychowankach poczucie samozadowolenia i przez to uczynić ich moralnie i intelektualnie bezsilnymi”.*

*Temu celowi ma służyć ciągła medialna manipulacja i doskonalenie metod dezinformacji. Ponieważ zdecydowana większość społeczeństwa czerpie wiedzę o świecie z przekazu telewizyjnego, operacje dezinformacyjne stają się zadaniem łatwym i powszechnym. Udana operacja powoduje niemalże jednomyślność wśród osób, do których jest skierowana i całkowicie irracjonalny stan głuchoty na argumenty przeciwników. Kto ma okazję obserwować sposób „dyskusji” (jeśli w ogóle do wymiany poglądów dochodzi) zwolenników Platformy z „resztą świata”, ten wie jak wygląda ten mechanizm i jaką zbrodnię na społeczeństwie popełniają „specje” od manipulacji.*

*Najważniejsza umiejętność władcy to umieć znieść nienawiść - pouczał Seneka. Gdy patrzy się na bezprzykładne chamstwo ludzi Platformy wobec prezydenta RP, należy docenić wagę tej maksy i dojrzałą mądrość reprezentanta narodu. Parafrazując słowa Seneki, można jednak powiedzieć, że znoszenie nienawiści jest umiejętnością ludzi przekonanych o własnej racji i wartości, że właściwą postawą wobec agresji jest dystans, z jakim człowiek rozumny traktuje osobowość*

# Dlaczego warto znosić nienawiść?

*prymitywną. Bez pogardy i złości. Z szacunkiem dla samego siebie.*

**A teraz mój komentarz do artykułu „Contra gentiles”.**

Proszę p. Aleksandra Ściosia, by zechciał mi wybaczyć samowolne skróty - starałem się nie naruszyć wymowy jego tekstu. Jego artykuł był mi potrzebny jako wprowadzenie do paru prywatnych uwag.

Trwająca już prawie trzy lata kampania nienawiści rozpętana przez Platformę (ale także przez środowiska bliskie TVN, Agorze i Fundacji Batorego) pozostawiła katastrofalne skutki w myśleniu społeczeństwa. Najbardziej oczywistym efektem medialnych nagonek i nieustannych kampanii nienawiści (przeciw moherom, przeciw Prezydentowi, przeciw zwolennikom lustracji, przeciw Ziobrze, przeciw wierzącym, przeciw nacjonalistom itd.) jest podział Polski na dwa narody. Na przykład w mojej rodzinie pomiędzy ojcami i dziećmi, braćmi i siostrami pojawiła się prawdziwa przepaść. Często nie rozmawiamy z sobą. Nienawidzimy się wzajemnie za wierność „Kaczorom” albo za czytanie „Wyborczej”. Nie jesteśmy wyjątkami - tak samo jest w innych rodzinach.

To nie my, ośmieszani ciemnogrodzianie, jesteśmy temu winni - podział na mądrych i prostaków, na elity i bydlęto wymyślili propagandyści z Czerskiej i ludzie o mentalności Niesiołowskiego. Ale fakty są faktami - wzajemna nienawiść narasta. Niedługo rzucimy się sobie do gardeł.

Zbrodnią ugrupowania, którego symbolami mogą być ludzie tacy jak Michnik, Palikot, Olejnik lub Żakowski jest doprowadzenie Polski na krawędź wojny domowej. Tacy ludzie żądali „dorzynania watahy.” Na razie mamy tylko zimną wojnę, zrywanie towarzyskich kontaktów, obustronną pogardę. Jutro może być dużo gorzej.

Nie apeluję do Komorowskiego albo Tuska, aby się opamiętali - inspiratorzy kampanii nienawiści już za daleko zabrnęli. Dzisiaj posuwają się jeszcze dalej - nazywają Prezydenta chamem i dają w Sejmie popisy aroganckiego bezprawia. Nawet nie zauważyli, że przebrali miarę i opinia publiczna zaczyna się od nich odsuwać.

Sądzę, że za parę miesięcy posiany przez nich wiatr zmieni się w burzę. Kampania nienawiści obróci się przeciw jej organizatorom, a wówczas zrodzą się w Polsce nastroje odwetu. Miliony oszukanych, znieważanych, wyśmiewanych mogą starać się wyrównać swoje rachunki krzywd. Elity III RP są tylko śmieszną garstką, w której obronie nie wystąpi żadna licząca się grupa społeczna. Kto chciałby bronić miliarderów z szemraną przeszłością, sympatyków TW Bolka, cwaniaków od prywatyzowania szpitali?

Apeluję do ludzi stojących po mojej stronie barykady: nie dajmy się wciągnąć w spiralę nienawiści. Każdy widzi, że propagandyści Platformy coraz bezczelniej prowokują. Nie boją się otwartego konfliktu, bo za ewentualną eksplozję oskarżą populistów, katolików, nacjonalistów i licho wie kogo jeszcze. Wierzą w pomoc gazet takich jak *Liberation*, *La Repubblica* czy *Sueddeutsche Zeitung*. Ufają w odsiecz ze strony Brukseli - i nie powinniśmy tego bagatelizować. Mechanizm solidarności unijnych liberalów i biurokratów może złamać protesty nie tylko nielicznych Irlandczyków, ale i dużo liczniejszych Polaków. Nie dajmy więc im tej szansy.

Zachowajmy zimną krew. Uczmy się znosić nienawiść, bo i tak wygramy dzięki normalnym, demokratycznym mechanizmom. Wyborcza przewaga Platformersów była tylko historycznym epizodem, który właśnie się kończy. Za rok, za dwa, sondażowa przewaga Platformy okaże się taką samą fikcją, jaką była w 2005 roku. I tak wygramy, po co więc te nerwy?

*Rewizor, 2008-07-25*

Trzymasz w ręku przegląd ważnych tekstów, opublikowanych na portalu niepoprawni.pl. Papierowa wersja jest dla każdego, dla surfujących w necie i tych, którzy nie mają z nim kontaktu. W naszym odczuciu internet jest obecnie najważniejszą płaszczyzną wymiany niezafalszowanych propagandą informacji i swobodnej myśli. Serwis tworzymy własnymi siłami, bez sponsorów, kolporterów i wsparcia mediów. Osoby popierające ideę niezależnych, obywatelskich mediów prosimy o drukowanie i rozpowszechnianie biuletynu. Na naszym portalu możesz pobrać pliki, przygotowane do druku na każdej domowej drukarce. Życzymy Tobie, Twojej rodzinie i znajomym pouczającej i relaksującej przygody z biuletynem niepoprawnych.pl.